

Jakub Zdejszy

STRESZCZENIE PRACY DOKTORSKIEJ „Obrazy pamięci”

Skierowałem swoją uwagę ku zagadnieniu pamięci pod wpływem przyglądania się procesowi przywoływania wspomnień przez osobę starszą. Bezpośrednią inspiracją, która doprowadziła mnie do tytułowych „Obrazów pamięci”, była osoba dla mnie bardzo bliska, a mianowicie moja babcia. Babcia była osobą niepełnosprawną, leżącą w łóżku ze względu na złamany kręgosłup. W wyniku ciężkiego udaru mózgu, którego doznała, od trzech lat nie opuszczała swojego pokoju. Podczas opieki nad nią zauważyłem, jak jej pamięć staje się coraz słabsza. Zaobserwowałem, że często się powtarza i zapomina o tym, co mówiła przed chwilą. Z osoby towarzyskiej, uwielbianej otaczających ją ludzi nagle stała się typem samotnika. Gdy próbowałem z nią rozmawiać, szybko rezygnowała, ponieważ nie miała na to ochoty, albo była zmęczona. Jedyną istotną dla niej formą dialogu były jej wspomnienia. Pamięć mojej babci, która pod wpływem czasu zaczynała się „zacierać”, powracała dzięki bliskim jej przedmiotom – to one były w stanie przywołać pamięć dotyczącą miejsc, w których żyła oraz ważnych dla niej ludzi. Pamiątki te działały jak „zapalniki pamięci”. Gdy starała się przypomnieć sobie sceny z własnego życia, prosiła o podanie pudełka, którego zawartością były jej wspomnienia ukryte pod postacią zdjęć, listów, kalendarzy, kartek pocztowych i innych dokumentów. Stara zniszczona fotografia z okresu dzieciństwa potrafiła obudzić ją do życia, wyzwalała w niej energię. Wówczas z emocjami zaczynała opowiadać o chwilach, które dawno już przeminęły. Jej pamięć, chociaż ulotna, sięgała daleko poza kadr uchwycony na zdjęciu.

Historie powracające pod wpływem oglądania pamiątek na początku wydawały się bardzo do siebie podobne, jednakże każda wysłuchana opowieść przybliżała mi tożsamość nieznaną mi dotąd osób. Wówczas obraz uchwycony na zdjęciu stawał się dla mnie pełniejszy i wychodził poza ramy figuratywnego przedstawienia. Podczas wielu miesięcy spędzonych na rozmowach dotyczących przedmiotów-pamiątek zauważyłem, jak podczas kolejnego już oglądania tych samych fotografii przywoływane z pamięci zdarzenia zaczynały się powtarzać. Gdy przez nieuwagę wymieszałem poukładane wcześniej chronologicznie zdjęcia, odkryłem jeden z kluczowych aspektów, na który wcześniej nie zwróciłem uwagi: pomieszane fotografie zaczęły na nowo rekonstruować wspomnienia. Pod wpływem zmiany kolejności w oglądaniu pamiątek babcia zaczęła wracać swoją pamięcią do chwil, o których wcześniej nie mówiła. Wówczas przekonałem się, że przedmioty nazwane przeze mnie

 1

„zapalnikami pamięci” mogą wpłynąć na proces przywoływania minionych zdarzeń. Zamiana pamiątek (fotografii) sprawiła, że zbiór powracających wspomnień zaczął się rozbudowywać o nowe, niesłyszane wcześniej opowieści. To zjawisko postanowiłem określić „nadbudową pamięci”. Zrozumiałem, że pamięć jest miejscem, w którym gromadzimy informacje oraz doświadczenia, jednakże droga do nich prowadzi przez wspomnienia, które są fragmentaryczne i niekompletne. Nie stanowią one realnego obrazu naszej pamięci, a tylko przypominają fatamorganę, która w zależności od sposobu interpretacji przywołuje nam mniej lub bardziej rzeczywiste obrazy. Podczas słuchania historii rodzinnych moją uwagę zwróciła wielowątkowość wspomnień. Było dla mnie zastanawiające czy podczas opowiadania o zdarzeniach, które wydarzyły się w przeszłości, można przekazać realny obraz wspomnień swoim słuchaczom.

Pierwszy rozdział pracy doktorskiej poświęcony jest różnym formom pamięci. Swoje rozważania rozpoczynam od porównania pamięci do narracji. Zastanawiam się, czy opowieści rodzinne przekazywane z pokolenia na pokolenie mogą być rodzajem prawdy literackiej. Na podstawie przykładów dochodzę do wniosku, że naturą przeszłości jest zmienność, ponieważ w ludzkim umyśle zachodzą takie procesy pamięciowe, które podlegają ciągłej rekonstrukcji. Następnie opisuję zależności, jakie zachodzą pomiędzy pamięcią indywidualną a pamięcią zbiorową. W tym celu powołuję się na opinie takich badaczy jak Maurice Halbwachs, Alejda Assman i Jeffrey Olick. Na podstawie teorii Jana Assmana charakteryzuję pamięć komunikatywną i kulturową, dokonując rozróżnienia tych dwóch pojęć. Rozdział kończy się próbą zdefiniowania pamięci jako formy subiektywnej selekcji.

W drugim rozdziale wskazuję na występowanie różnych nośników pamięci. Pierwszy z nich – fotografia – jest narzędziem, które pozwala utrwać, przechowywać oraz selekcjonować wspomnienia. Następnie opisuję zbiorową praktykę, jaką jest gromadzenie i kolekcjonowanie zdjęć w prywatnych archiwach – albumach rodzinnych. Zwracam uwagę na istnienie przedmiotów codziennego użytku, które potrafią przywoływać wspomnienia i nazywam je „zapalnikami pamięci”.

Trzeci rozdział dotyczy procesów pamięci i tego, jak funkcjonują, jaką odgrywają rolę w życiu człowieka. Należą do nich: postrzeganie zmysłowe, wyobrażenia, zapamiętywanie, przypominanie i zapominanie.

Czwarty i ostatni rozdział rozprawy doktorskiej jest opisem projektu artystycznego „Obrazy pamięci”. To cykl dwudziestu dwóch prac graficznych, w którym podejmuję

problematykę dotyczącą naszej pamięci, procesu odtwarzania wspomnień oraz zapominania. Kluczowym momentem w mojej pracy artystycznej było znalezienie formy dla wizualnego przedstawienia charakteru wspomnień, które pod wpływem czasu gromadzą się i nawarstwiają w umyśle człowieka, ulegając przez to rozmyciu, zanikaniu i zacieraniu się w jego pamięci. W swoim projekcie stawiam sobie i odbiorcy pytanie, czy istnieje jeden realny obraz naszych wspomnień, czy też jest on zbiorem różnych obrazów, które bez znajomości kontekstu powodują mnogość interpretacji. Rodzinny album fotograficzny stał się dla mnie pretekstem do poszukiwania wizualnych bodźców, które wyzwalają z naszej pamięci wspomnienia oraz sprawdzenia ich wpływu na naszą teraźniejszość tak, aby przekonać się, jaką rolę odgrywają wspomnienia w życiu człowieka.

Postanowiłem przyjrzeć się zasadom funkcjonowania naszej pamięci oraz poznać jej skomplikowane mechanizmy. Interesująca a zarazem inspirująca okazała się jej podwójna natura. Zarówno pierwsza, która porządkuje i systematyzuje doświadczenia życiowe oraz druga, która wprowadza zamęt, modyfikuje oraz deformuje, przez co może prowadzić do zaniku wspomnień. Całą sytuację komplikuje podatność na wpływ czynników zewnętrznych. Wspominanie to rekonstruowanie przeszłości, poświęcanie jej uwagi, dążenie do ocalenia porządku wartości, pamięci o zmarłych, o nieistniejących już przedmiotach, prywatnej historii czyjegoś życia. Istnieje niebezpieczeństwo, że przekazywanie historii zostanie zachwiane. Zakładam, że pamiątki rodzinne stają się po latach artefaktami, swoją obecnością przypominając nam o ludziach i miejscach, do których w wyniku wymiany pokoleniowej powoli tracimy dostęp. Praca pamięci jest złożona i zagadkowa, posiada wewnętrzną energię. Wykorzystuje najczęściej zbiór asocjacji inspirowanych wyobraźnią, obrazami wizualnymi i emocjami. Obraz pamięci to pewnego rodzaju fatamorgana wychodząca poza ramy zapamiętanej przeszłości, ukazująca nierzeczywiste oblicze naszych wspomnień, ich wrażliwość, ruch i ciągłą zmienność, nierealne i zniekształcone odbicia fotograficznych przedstawień, które instynktownie uznajemy za prawdziwe. Cykl grafik „Obrazy pamięci” wskazuje na istnienie cienkiej granicy pomiędzy prawdą a fikcją – kreacją artystyczną. Nie sugeruje odbiorcy jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o to, czym jest wyłaniający się z pamięci obraz, lecz skłania do interpretacji i wyciągania własnych wniosków dotyczących jego osobistych wspomnień. Zachęca do refleksji na temat zbieranych w trakcie życia i przekazywanych nam przez naszych przodków pamięciowych artefaktów, w których ukryte są warte zapamiętania historie rodzinne.